Nr. 242. **Kraków, Sroda 4 Czerwca 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce: z jednoraz. przes. pilą poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 248, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze): — B. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odpowiedź entanty będzie wręczona w piątek.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). »Echo de Paris« pisze, że **odpowiedź sprzymierzeńców, podpisana przez p. Clemenceau**, wręczona zostanie **Brockdorffowi-Rantzauowi w piątek. Niemcy zmuszone będą przyjąć warunki pokojowe do dnia 25 czerwca.** »New Jork Herald« pisze, że Niemcy nie uzyskają żadnych poważniejszych ustępstw i mogą tylko zajść zmiany w szczegółach, zmierzające do bardziej praktycznego i łatwiejszego dokonania wypłaty odszkodowania. Lloyd George, Wilson i Clemenceau zgadzają się, że żadne ustępstwo nie powinno być uczynione.

»New Jork Herald« oświadcza, że rządy koalicyi spodziewają się, że **Austrya podpisze traktat pokojowy bez wielkiego zwlekania.**

»Daily Mail« donosi, że podczas rozpatrywania klauzul, dotyczących ograniczenia zbrojeń wszystkich nowo powstałych państw w Europie centralnej, państwa te stanęły w bardzo silnej opozycyi, nie będąc w stanie przedyskutować sprawy w ciągu czasu, który pozostawiono im do dyspozycyi. **Rada czterech postanowiła odroczyć wręczenie tych warunków. Projekt określał dla Czechów armię 50.000, dla Rumunów 50.000, dla Polaków 80.000, dla Jugosławii 40.000.**

Dr Renner mówi.

Wiedeń, 4 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

Podczas wręczenia traktatu pokojowego delegacyi niemiecko-austryackiej kanclerz państwa Renner wygłosił przemowę, w której oświadczył między innemi:

Monarchia naddunajska, która prowadziła wojnę z koalicyą, przestała istnieć z dniem 12 listopada 1918. W miejsce jej powstało 7 państw narodowych, między niemi **Austrya niemiecka**, która nigdy wojny ani z państwami zachodu ani z resztą państw narodowych nie prowadziła, mimo to Austrya niemiecka obecną jest przy wręczeniu traktatu pokojowego, przynoszącego ze sobą zobowiązanie za przeszłość, po stronie przeciwnej, wobec reszty państw narodowych. Tę sprzeczność zastrzega kanclerz wyjaśnić w osobnem piśmie. Mamy nadzieję, że **sumienie świata nie zaprzeczy nam prawa samostanowienia o sobie, głoszonego przez mocarstwa koalicyi jako cel wojny.** Przypuszczamy, że rozsądek praktyczny świata nie może życzyć naszego upadku. Okres po zaprzestaniu kroków wojennych był dla nas straszniejszy, niż czasy wojenne. **Tylko pomocy koalicyi zawdzięczamy uratowanie nas od śmierci głodowej. Przyjmiemy pokój z rąk silniejszego i jesteśmy zdecydowani zbadać szczerze każdą propozycyę nam uczynioną i każdą radę.** Naszem zadaniem będzie poinformować panów o położeniu naszego kraju. Prosimy o wysłuchanie nas z równą uwagą. Rozjemca winien wysłuchać obie strony. Prosimy o takie rozstrzygnienie, które ubezpieczy naszą egzystencyę narodową, polityczną i gospodarczą. Mogą być panowie pewni, że pragniemy przedewszystkiem służyć pokojowi w naszych niezaprzeczonych granicach i w silnem posiadaniu naszej narodowej wolności i kultury.

Hipokryzya Niemiec — kryje zbrodnicze zamiary.

Lugdun, 4 czerwca (PAT). Iskrowo stacyi warszawskiej.

»Chicago Tribune« wystąpiła z sensacyjnemi rewelacyami, które dowodzą, jak małe znaczenie należy przypisać oświadczeniom i protestom niemieckim. Chodzi o pewien memoryał tajny Erzbergera, jednego z pełnomocników przy zawarciu zawieszenia broni i który dotychczas jest przedstawicielem Niemiec w komisyi w Spaa. W dokumencie tym Erzberger utrzymuje, że Niemcy są w lepszych warunkach niż przed 6 miesiącami (przy zawieszeniu broni), ponieważ udało im się osłabić związek łączący sprzymierzeńców.

Dalej pisze on w sposób machiawelski i zbrodniczy, napawając się przytem swojemi słowami: Niemcy nie powinny zapominać, iż wojna obecna jest tylko epizodem walki Anglosasów o panowanie nad światem. Prawdą jest, iż największymi wrogami są Anglicy, którzy z wojny tej wychodzą jeszcze silniejsi. Anglia jest słabą na lądzie, słabą bez Francyi, która stanowi potężne przedmurze, jednak osłabiliśmy Francyę do tego stopnia, że nie będzie ona w możności nigdy przyjść do siebie(!!?).

Byliśmy bardzo szczęśliwi, gdyśmy się dowiedzieli, iż nasi wrogowie śmiertelni Czesi walczą z Polakami w Cieszyńskiem.

Może nam również oddać wielkie usługi inny element antypolski, a mianowicie Litwini i Ukraińcy. Różnorodne wydawnictwa w sprawie litewskiej i ukraińskiej zostaną rozrzucone przez nas w państwach neutralnych i wrogich. Wyliczywszy wszystkie interesy, które Niemcy mają we wschodniej Europie, pisze Erzberger dalej:

O ile uda nam się przeszkodzić utworzeniu silnej Polski, przyszłość nasza jest jasna.

Przedsięweźmiemy odbudowę Rosyi i opierając się na niej będziemy w możności za jakich 10 lub 15 lat posiąść Francyę na naszą łaskę lub niełaskę. Pochód na Paryż będzie łatwiejszy niż w roku 1914 i ląd stały Europy należeć będzie do nas.

Ten niemiecki mąż stanu zatem kłamliwie udaje przedstawiciela idei pokoju, a podstępnie mówi o ponownem rozpoczęciu zbrodniczej napaści z r. 1914.

Republika nadreńska w opałach.

Berlin, 4 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Dr Dorten, szef rządu nowej republiki nadreńskiej wystosował telegram do Scheidemanna z prośbą o zezwolenie na **natychmiastowe odbycie wyborów do konstytuanty** oraz o zezwolenie na **udział przedstawicieli republiki nadreńskiej w rokowaniach pokojowych u boku delegacyi pokojowej niemieckiej. Rząd niemiecki odpowiedział na to wytoczeniem procesu o zdradę stanu Dortenowi i innym członkom rządu republiki niemieckiej.**

Z Sejmu.

Warszawa, 4 czerwca (PAT). Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano wnioski nagłe, między innymi wniosek nagły posła Witosa i towarzyszy o dostarczenie zboża na zasiew i ziemniaków do sadzenia dla powiatów dotkniętych klęską nieustannych deszczów. — Wniosek wzywa rząd, aby natychmiast postarał się o przysłanie do tych powiatów potrzebnej ilości jęczmienia i owsa do siewu i ziemniaków do sadzenia. Izba nagłość wniosku przyjęła.

Pos. Czapiński skreślił smutny stan aprowizacyi powiatów górskich Galicyi, zwłaszcza powiatu żywieckiego. W wielu gminach cztery piąte części gruntów jest nieobsianych.

Pos. Potoczek opisuje stan fatalny aprowizacyi całej zachodniej Małopolski.

Pos. Michał Marek podniósł zasługi powiatu żywieckiego dla ojczyzny gdy groziła nawała czeska. Powiat ten pierwszy rzucił się do obrony Spiszu i Orawy, a gdy nastąpnie szło o obronę Lwowa, pierwsi górale żywieccy wysłali 1.000 ludzi na obronę tego miasta.

Przyjęto następnie wnioski in merito.

Marszałek zawiadomił następnie, że wniosek posła Diamanda w sprawie przeprowadzenia budowy państwowych rurociągów gazowych zaprojektowanych przez wydział górniczy w Krakowie odesłano do komisyi handlowo-przemysłowej a wniosek ks. Kaczyńskiego w sprawie ograniczenia sprzedaży spirytusu monopolowego wyłącznie na cele lecznicze i przemysłowe do komisyi budżetowej. Wniosek posła Perla w sprawie natychmiastowego zawieszenia eksmisyi lokatorów odesłano do komisyi prawniczej, przyjąwszy jego nagłość.

Sprawa pocztowców w Sejmie.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek nagły posłów Arciszewskiego, Prużaka i tow. w sprawie natychmiastowego uregulowania płac wszystkich pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Rzeczypospolitej polskiej. Wniosek domaga się, by rząd w terminie dwutygodniowym przedstawił Sejmowi ustawę, normującą płace wszystkich pracowników poczt i telegrafów na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, wziąwszy za podstawę do określenia płac pracowników memoryał zarządu głównego Związku pracowników pocztowych. W memoryale powiedziano, że o ileby sprawa poprawy płac nie została w najbliższym czasie rozważona, związek nie może wziąć odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków i normalne funkcyonowanie poczty i telegrafu.

Gen. Henrys powrócił do Warszawy.

Warszawa, 4 czerwca (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi: Generał Henrys przydany do naczelnej komendy wojsk polskich dla zorganizowania pomocy w wyszkoleniu technicznem armii naszej powrócił z Paryża do Warszawy. Jak nas informują, pisze »Kuryer Warszawski«, generał Henrys wyzyskał swój pobyt w Paryżu dla sprawy Polski i całą swoją działalnością złożył dowody szczerego przejęcia się kwestyą polityki, a szczególnie naszej armii. Misya pomocy w wyszkoleniu technicznem naszej armii, którą generałowi Henrysowi powierzyła naczelna komenda wojsk sojuszniczych zyskała realne i trwałe podstawy. Razem z generałem Henrysem przybyło 7 wyższych oficerów francuskich, którzy pod jego kierownictwem rozpoczną działalność. W najbliższym czasie przybędzie dalszy zastęp oficerów francuskich, powołanych do współpracy z misyą generała Henrysa. Wczoraj o godzinie 5-tej po południu przyjął Naczelnik państwa generała Henrysa na dłuższem posłuchaniu.

Powrót naczelnika państwa.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Naczelnik państwa powrócił wczoraj o godzinie 9-tej rano z Grodna do Warszawy.

Ukraińskie wojska w Czechach.

Cieszyn, 4 czerwca (Telegram własny Biura prasowego).

»Delnicky Dennik« z Berna w numerze z 1 bm. donosi:

»Funkcyonaryusze kolejowi zawiadamiają nas, że w ostatnich dniach przyjechało do republiki czeskiej kilka pociągów z ukraińską białą gwardyą, wiozące ze sobą artyleryę. — Ukraińcy-żołnierze Hołubowicza i Winniczenki nie mają na żadnym froncie szczęścia. Na wschodzie biją ich czerwone wojska sowietów ukraińskich, na zachodzie tłuką ich polskie legiony tak gruntownie, że uciekają przez Karpaty do republiki czesko-słowackiej. Jak słychać, oddziały te mają w związku z czeską armią walczyć przeciw czerwonej armii madziarskiej, jako samoistne legie ukraińskie«. Od siebie dodaje ów dziennik:

»Sprawę tę należy wyświetlić. Nasze stosunki z Polską są takie, że byłoby bardzo niebezpiecznie, bez względu na porozumienie z rządem polskim, gdybyśmy oddziałów tych nie rozbroili. Przestrzegamy odpowiedzialne koła przedtem, ażeby w jakikolwiek sposób szły na rękę zdecydowanym wrogom ukraińskiego proletaryatu.

Rządy bolszewickie na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 4 czerwca. (Telef. pryw.) Biuro prasowe poselstwa węgierskiego donosi, że klęski Czechów **umożliwiły Węgrom proklamowanie republiki sowietów także na Słowaczyźnie.** Węgry zapowiadają, że Czesi wkrótce opuszczą także Preszburg.

Niemiecka akcya Niemców w Suwałszczyźnie.

Warszawski »Kuryer Polski« donosi:

Stanowisko Niemców w Suwałszczyźnie z dniem każdym staje się coraz bardziej zagadkowem. Miejscowi żydkowie szepcą dosyć wyraźnie o wybuchu nowej wojny z Niemcami. — Wśród samych Niemców wyraźnie daje się zaobserwować znaczne podniecenie: do szeregów powróciła dawna dyscyplina. Na gmachach, oraz placach, zajętych przez wojska niemieckie w Augustowie, wywieszono tarcze i szyldy; postawiono warty, znowu powrócili do władzy oficerowie: wojska niemieckie odbywają musztry i długie marsze, najwyraźniej przygotowując się do nowych wystąpień.

O bucie niemieckiej świadczyć może doskonale przyjęcie, jakiego doznała polska misya, wysłana z ramienia ministerstwa robót publicznych, mająca zakupić od okupantów, zbudowane przez nich tartaki, oraz elektrownię. Delegaci przyjęci zostali aroganckim oświadczeniem pruskiego lejtnanta, że Polacy kupić mogą od Niemców tylko to, co im nie jest już potrzebnem, podczas rozmowy oficer niemiecki leżał na kanapie i bawił się z psem, prawie nie zwracając uwagi na obecnych Polaków.

Ci sami Niemcy rozsiewają pogłoski o rychłem swojem ustąpieniu, jednocześnie oświadczając przedstawicielom miejscowych władz polskich »nie bójcie się, my wam jeszcze długo tej przyjemności nie uczynimy«. W poniedziałek wszystkie, jak stwierdzono, wojska, załogujące w Augustowie i powiecie, w pełnym rynsztunku bojowym, wraz z bateryą armat i kawalerya, w hełmach szturmowych, z kuchniami polowemi, taborami i oddziałami specyalnymi wyruszyły w kierunku kordonu granicznego, pod Rajgród. Prawdopodobnie była to tylko manifestacya nadgraniczna w celu upewnienia Polaków o sile niemieckiej. Obecne wystąpienie Niemców skończyło się jedynie na demonstracyi, jednakże fakt ten powinien być wzięty przez czynniki miarodajne pod uwagę. Hindenburg i jego Heimatschutz będzie się zapewne starał i tutaj zaatakować Polaków, tem bardziej, że Niemcom wydaje się, iż wróg ich na tym froncie jest specyalnie słaby.

Niemiecka flotyla na Wiśle.

Toruń, 4 czerwca. Dla »obrony« Wisły utworzono flotylę wojenną na tej rzece z uzbrojonych okrętów handlowych. Cały ruch towarowy i osobowy na Wiśle został wstrzymany. Robotnicy towarzystwa akcyjnego »Weichsel« rozpoczęli strajk.

Wilhelm gotuje się do powrotu do Niemiec.

Nauen, 4 czerwca (PAT). Iskrowa depesza stacyi poznańskiej: »New Jork Times« donosi, że kilka osób z otoczenia byłego cesarza Wilhelma wyjechało do Niemiec celem przygotowania powrotu byłego cesarza Wilhelma. Urzędowe sfery niemieckie zaprzeczają tej wiadomości.

Gabinet kontrrewolucyjny w Rosyi.

Kraków, 4 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Omska donoszą: Admirał Kołczak przedsięwziął zmianę swego gabinetu. Wołogodski pozostaje na stanowisku prezydenta gabinetu, minister spraw wewnętrznych p. Gatenberg i jeden z jego towarzyszy pan Gratianow ustąpili. Miejsce Gatenberga zajął Pepeljaj. Minister sprawiedliwości Starenkiewicz odstępuje swoją tekę Telbergowi, generalnemu sekretarzowi prezydenta Rady. Na miejsce ministra oświaty Preobrażeńskiego przychodzi Sapożnikow, a Stehenskin ustępuje z ministerstwa handlu i przemysłu, które pozostaje na razie nie obsadzone. Zmiany te nastąpiły w tym celu, aby sprowadzić jak najściślejszy kontakt między członkami gabinetu i tchnąć w ten gabinet ducha ożywczego, gdyż dotąd był on bezczynny **i ospały.** Admirał Kołczak opuścił Omsk ze swoim sztabem generalnym. Udał się on na razie do Jekaterynburga. Podróż ta ma na celu dokładne zbadanie sytuacyi na froncie i porozumienie się z komendantami na froncie co do dalszych operacyj wojennych.

Katastrofalne położenie prasy polskiej.

Prasa polska, a szczególniej galicyjska, która już podczas wojny musiała pokonywać olbrzymie trudności, znalazła się obecnie w położeniu bez wyjścia, a to dzięki opiece rządu polskiego, którego dyletantyzm jest niepojęty i gniony. Poprzestaniemy na zaszeregowaniu faktów, które są tak wymownymi, że nie potrzeba dodawać żadnych uwag.

Ponieważ dowóz papieru z Wiednia ustał w ostatnich czasach prawie w zupełności, więc prasa małopolska utraciła główne źródło zaopatrywania się w papier. Fabryki papieru w Królestwie, tudzież fabryka w Białej nie mogą żadną miarą sprostać zapotrzebowaniu, w dodatku zaś papier z Królestwa jest tak drogi, że tylko bardzo zasobne wydawnictwa mogą go zakupywać. Wagon papieru z Królestwa kosztuje czterdzieści kilka tysięcy koron, natomiast wagon papieru wiedeńskiego dwadzieścia kilka.

W takich warunkach prasa zwłaszcza w Małopolsce, obarczona już i tak ogromnymi ciężarami z powodu drożyzny wszystkich materyałów, popadała w położenie coraz to fatalniejsze, zagrożona wiecznie brakiem papieru. — Wtem nadeszła wiadomość, że rząd polski zawarł z rządem niemiecko-austryackim umowę kompensacyjną, mocą której Austrya zobowiązała się dostarczać w znacznej ilości papieru dla maszyn płaskich i rotacyjnych. Wiadomość ta obudziła w prasie radość, która atoli niedługo trwała. Oto — wedle autentycznych wiadomości z Warszawy — rada gabinetowa uchwaliła zmienić wspomnianą umowę w ten sposób, że zwalnia się Austryę z obowiązku dostarczania papieru gazetowego.

Ta uchwała Rady gabinetowej może stać się grobem dla prasy polskiej, która też musi przeciwko niej zaprotestować jak najenergiczniej, a opinia publiczna, pomna doniosłości prasy w takiej chwili, z pewnością poprze akcyę dzien-

Wystawa pośmiertna obrazów Stanisława Tondosa.

W skromnych salkach »Związku powszechnego artystów polskich« przy ulicy Szpitalnej otwartą została niedawno pośmiertna wystawa obrazów zmarłego przed dwoma laty krakowskiego malarza Stanisł. Tondosa. Odwiedza tę wystawę niestety nieliczna tylko garść publiczności, ta która naprawdę interesuje się sztuką, a zna i ceni pamięć artysty, co pracę całego życia rodzinnemu poświęcił miastu. Ś. p. Stanisław Tondos pozostawił po sobie olbrzymi plon malarski, naccechowany wybitnym indywidualizmem w sposobie traktowania architektury starego Krakowa, a przez to zdobył nie tylko wybitną kartę w historyi malarstwa polskiego ale zasłużył na najwdzięczniejszą pamięć rodaków i rodzinnego miasta, którego piękności rozsławił i spopularyzował pędzlem swym w całym kulturalnym świecie. Rozkochany, jak rzadko który artysta w murach podwawelskiego grodu, w złomach prastarych murów i zabytków architektonicznych szukał duszy polskiej i czerpał natchnienie i wiarę w przyszłość Ojczyzny, której wskrzeszenia nie było mu już danem doczekać.

Wśród pokolenia, które urosło w epoce Matejkowskiej, ś. p. Tondos zajął stanowisko na wskroś odrębne, własne, zamknięte w formach własnej techniki w wyborze tematu malarskiego i jego ujmowaniu. Pędzel jego nie sięgał orlich lotów wielkiej twórczości, ale niezmożona praca całego życia dała mu tytuł zapewniający imieniu jego zaszczytną kartę w historyi polskiego malarstwa. Na mnogie tysiące liczyć można dorobek jego malarski rozrzucony w całej Polsce i zagranicą, zgromadzony w muzeach i zbiorach prywatnych, przekazujący pokoleniu jak za jego czasów wyglądały miasta polskie Kraków, Lwów, Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk i jakie miały godne utrwalenia pędzlem zabytki przeszłości. Nie miał sobie równego Tondos współzawodnika w tej dziedzinie, własną urobiwszy sobie metodę i technikę akwarelową.

Był on poetą murów Krakowa, które umiłował miłością dziecka dla swej macierzy od najwcześniejszej doby twórczości. Wiernym też pozostał temu swemu umiłowaniu aż do grobowej deski. Nie uszedł tu uwagi jego żaden gmach o charakterystycznych cechach, żaden ciekawy fragment architektoniczny. Znał ulice Krakowa jak swe własne mieszkanie, malował je w różnych porach roku z najrozmaitszych punktów a malował tak długo, dopóki nie wykradł w pełni piękna tym starym murom. Skarbnica artystyczna motywów krakowskich z różnych czasów odtwarzanych przez Tondosa, pozostanie na wieki niewyczerpanem źródłem dla miłośników Krakowa, dla historyi kultury miasta i ewolucyi jego architektury. Tondos zdołał nie tylko opanować całkowicie techniczną stronę swej sztuki, ale dać swym dziełom tchnienie poetycznych nastrojów. Mury i kościoły Tondosa mają swój typ i charakter, przemawiają właściwym sobie językiem wysoce artystycznego stonowania, kapitalnego rysunku z żywą grą kolorystyki. Ciężka walka życiowa zmuszała artystę do wytężającej pracy i kładła niekiedy piętno pośpiechu na jego dziełach. Dotyczy to jednak tylko ostatniego okresu jego twórczości, gdy strudzona ręka pracownika omdlewała już z wysiłku. W okresie pełnego rozkwitu talentu tworzone obrazy, zwłaszcza te, które szczególniej przemówiły motywem swym do jego duszy, przejawiał się artysta pierwszorzędny, mistrz rysunku i perspektywy, kolorysta przedni, który zarówno w jednolitych tematach, jak i całych kompleksach budynków i ogólnych widoków Krakowa i jego okolicy, umiał wydobywać swojski charakter spatynowanego muru i wieküiste piętno starej architektury rodzinnego Krakowa.

Zgromadzone na obecnej wystawie obrazy Tondosa, pochodzące przeważnie ze zbiorów prywatnych krakowskich, obejmujące zaledwo drobną cząstkę gigantycznego plonu Tondosowego, datują się z różnych epok. Są tu dzieła młodzieńcze, obrazy z doby rozkwitu talentu mistrza i wysiłki z lat ostatnich. Przechodząc całą tę skalę rozwoju twórczości i pogłębiania się techniki, widzimy to nieustanne dążenie do wykradania starym murom Krakowa, czy katedry Wawelskiej, tajemnicy ich piękna.

Szczególniej umiłowanymi motywami Tondosa, powtarzanymi w różnych waryantach, są mury katedry Wawelskiej i kościoła Maryackiego. Mamy tych waryantów na obecnej wystawie kilkanaście, a porównanie ich wykazuje, że każdy obraz niesie coś nowego, odtwarza szczegół nowo zaobserwowany. Nadto te, które pochodzą z czasów dawniejszych, dają w tle motywy architektoniczne już nie istniejące, zatem dostarczają historykom i miłośnikom Krakowa szczegółów ciekawych do fizyognomii dawnego Krakowa. Prawdziwem arcydziełem jest obraz z przed lat trzydziestu, odtwarzający partyę domów starego miasteczka Kazimierza. — Ujęcie motywu grupy starych domów, tło pejzażowe, rysunek, koloryt, składają się na całość, pełną harmonii i wdzięku. Oryginalnem ujęciem wyróżnia się widok kościoła Maryackiego, w ramach arkadowego łuku Sukiennic. Metodę ujmowania architektury w ramy łuków arkadowych widzimy także na jednym z pejzaży weneckich. Malował je Tondos z równą miłością, jak swe rodzinne miasto, wykradłszy królowej Adryatyku i jej starym pałacom tajemnicę piękna w podobnym stopniu, jak i rodzinnemu miastu. Przepięknem jest »Wnętrze kościoła św. Szczepana w Wiedniu«, utrzymane w mrocznym tonie, będącym charakterystyczną cechą wnętrza tego kościoła, przemiłym fragment Maryackiego placu z Ogrojcem św. Barbary, pełnemi charakteru i swojszczyzny fragmenty architektury walącego się krakowskiego Kazimierza. Kilka wnętrz katedry, kilka fragmentów podwórcowych, między innemi przepiękne podwórze domu przy ulicy Kanoniczej 21, stoki Wawelu z domem Długosza, Wawel w całej sylwecie, oraz fragment domu nad Wisłą pod tak zwanym »przewozem« świadczą, jak pracowicie studyował Tondos te mury, szukając motywów, jak badał punkty, z których najlepiej można obserwować estetykę starych murów. Wystawy dopełniają studya portretowe osób z najbliższej rodziny artysty, szkice ołówkowe, świadczące o rozległości i dzielności techniki Tondosa, tego prawdziwego poety starych murów w malarstwie. Mamy nadto przysłane gwoli aktualności dwa portrety zmarłego artysty: jeden pędzla Leona Wyczółkowskiego, kapitalne dzieło, jednoczące w sobie wszystkie najcelniejsze zalety i właściwości pastelowej techniki twórcy portretu, drugi pędzla Jacka Malczewskiego — uderzający podobieństwem rysów i siłą charakterystyki wyrazu. Na tle ostatniego portretu widzimy postać kobiecą z pękiem niezapominajek.

Wystawa cząstkowa, ale niezmiernie interesująca, daje jednak pełnię charakterystyki talentu Tondosa, jako jednego z najświetniejszych przedstawicieli architektury w polskiem malarstwie. Urządzenie jej jest nie tylko aktem pietyzmu dla pamięci Tondosa ze strony instytucyi malarskiej, powołanej do szanowania pamięci niezapomnianego kolegi, ale czynem kulturalnym, bo przypomnieniem obowiązku zaznaczenia tej pamięci w innej formie i w inny sposób.

Wiadomo powszechnie, że żmudna praca całego życia Tondosa, jego bujny, kilka tysięcy dzieł liczący plon malarski, nie doczekały się za życia artysty tego uznania, jakie mu się słusznie należało nawet od współczesnego jeszcze pokolenia. Nie wiele miast pochlubić się może posiadaniem artysty, gloryfikatora swoich murów, którýby tak wiernie, tak i pisarz całkowicie oddał się na ich usługi, jak Tondos w służbie i umiłowaniu Krakowa. Miasto Kraków swego obowiązku wdzięczności wobec Tondosa dotąd nie spełniło. Otwarta w »Związku powszechnym artystów« wystawa daje do tego dobrą sposobność. Należałoby zakupić kilka wartościowych dzieł Tondosa dla galeryi Muzeum Narodowego, które dotąd — o ile mnie pamięć nie myli — nie posiada żadnego obrazu Tondosa, należałoby wznieść mu kosztem miasta pomnik na cmentarzu krakowskim, gdzie zwłoki jego spoczywają — albo tablicę pamiątkową w którymś z kościołów krakowskich. Są i inne jeszcze sposoby uczczenia pamięci tego, który nie tylko nie pozostawił dzieciom swoim w spuściźnie żadnego majątku, ale sam często za żywota zaznał niedostatku. Historykowi swoich murów, poecie starego Krakowa, tak trwale w pamięci współczesnego pokolenia zapisanemu, miasto Kraków może i powinno spłacić dług wdzięczności.

W. Pr.

ników. Rząd widocznie nie zdaje sobie sprawy z położenia, któreby powstało, gdyby wydawnictwa prasowe dla braku papieru musiały być zamknięte.

Dzienniki i wydawnictwa prasowe walczą nieustannie z brakiem papieru, chociaż w Wiedniu i Pradze zapasy jego są ogromne. Dowodem następujące ogłoszenie ministerstwa handlu w Pradze: »Ponieważ w kraju mamy nadmiar papieru i fabrykatów półpapierowych, jakoteż towaru przebrakowanego, który niema żadnego zbytu, przeto zwraca się uwagę interesowanych, że nadal utrzymane są w mocy wszystkie zezwolenia i ułatwienia wywozowe dla towarów tego gatunku«.

Ale polski minister handlu i przemysłu nie chce papieru, którego brak w Polsce. Uwagi są zupełnie zbyteczne.

KRONIKA.

Kraków, 4 czerwca.

PRZENIESIENIE GEN. DELEGATURY DO LWOWA. Generalny delegat dr Gałecki przenosi się jutro przedpołudniem wraz z biurami urzędów generalnej delegatury do Lwowa.

Biura delegatury pomieszczono w gmachu namiestnictwa.

KU CZCI GENERAŁA HALLERA urządza krak. Koło Ligi kobiet wraz z Komitetem pań uroczysty wieczór w salach Kasyna wojskowego w sobotę, dn. 7 bm., na którem wręczonym będzie generałowi adres podpisany przez wszystkie stowarzyszenia kobiece Krakowa. Pierwszorzędne siły artystyczne przyobiecały współudział w tym wieczorze. Dochód przeznaczony na pomoc dla rannych i chorych żołnierzy w szpitalach krakowskich.

UNIWERSYTECKA KSIĘGA PAMIĄTKOWA WOJENNA. Otrzymujemy następujące pismo: Koło historyków U. U. J. przystępuje do wydania Księgi pamiątkowej mającej na celu zobrazowanie działalności uczniów U. J. w czasie wojny. Księga ta obejmie: 1) akcyę przygotowawczą, przedwojenną a więc związki konspiracyjne i jawne na terenie Polski i za granicą; 2. służbę wojskową we wszystkich formacyach armii zaborczych, sprzymierzonych i polskich, łącznie ze służbą wywiadowczą i pozafrontową; 3) udział młodzieży akademickiej U. J. w życiu społecznem, w warunkach specyalnych, wytworzonych wskutek wojny zarówno w kraju, jak i na uchodźtwie.

W myśl tego programu zwraca się Komitet redakcyjny do wszystkich kolegów i koleżanek z prośbą o nadsyłanie krótkich danych osobistych, dotyczących udziału w wyżej wymienionych pracach. Ze względu na projektowane nekrologi prosimy także o dokładne dane, tyczące akademików krakowskich, poległych lub zaginionych we wszelkich formacyach wojskowych.

Pozatem zwraca się Komitet redakcyjny z prośbą do wszystkich zainteresowanych w tej sprawie o nadsyłanie wszelkich materyałów w postaci pamiętników, notatek, fotografii, raportów, druków, pism żołnierskich zwłaszcza okopowych, mogących posłużyć do opracowania powyższych kwestyi, lub też dla zużytkowania ich w całości.

Materyały te będą na wyraźne żądanie zwracane, lub też zostaną przekazane polskiemu archiwum wojennemu. — Adres komisyi redakcyjnej: Polskie archiwum wojenne, Kraków, gmach akademii umiejętności, ul. Sławkowska 17.

W SPRAWIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Rady sztuki na posiedzeniu z dnia 2 go czerwca br. przeważającą większością głosów przyjął do wiadomości uchwałę obydwu swoich sekcyi: sekcyi plastyków i sekcyi teoretyków, uznającą gmach szpitalny na Wawelu za zupełnie nieodpowiedni dla Muzeum narodowego, ani na pomieszczenie tam zbiorów na stałe, ani na pomieszczenie ich prowizoryczne. Również zarząd Rady sztuki przyjął do wiadomości utworzenie się mieszanej komisyi z 12 członków, która sprawą tą ma się dalej zajmować.

REJESTROWANIE PRETENSYJ DO WIEDEŃSKIEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Dyrekcya pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie zawiadamia, że rejestruje na razie wszelkie pretensye do wiedeńskiej P. K. O., jako to: renty, pożyczki wojenne, konta czekowe i oszczędnościowe.

Interesowani powinni nadsyłać do P. K. O. w Warszawie odpowiednie daty (należność, numera kont, względnie książeczek rentowych lub oszczędnościowych).

Po zarejestrowaniu pretensyj, prześle P. K. O. w Warszawie wykaz ich na konferencyę międzynarodową.

W interesie zatem posiadaczów leży, aby swoje pretensye jak najrychlej zgłosili.

LEGITYMACYE KOLEJOWE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Przed kilku dniami doniosły dzienniki, że legitymacye kolejowe są ważne do 30 kwietnia. Tymczasem w praktyce spotykają urzędników różne niespodzianki. Wprawdzie u kasyerów otrzymuje się zazwyczaj odpowiedź, że legitymacye są nadal ważne, ale za to w pociągu przychodzi nieraz do silnej wymiany słów między pasażerem-urzędnikiem a konduktorem. Jeden twierdzi, że legitymacye są nieważne, drugi, że on o tem nigdzie nie czytał. Kończy się zazwyczaj tem, że urzędnik musi płacić różne dopłaty i kary. Dyrekcya ma obowiązek okólnikiem poinformować brygady konduktorskie o istnieniu obowiązującego rozporządzenia, a tem samem oszczędzi urzędnikom ciągłych scysyj z personalem i ewentualnych kosztów.

STYPENDYA AKADEMII Z FUNDACYI WIKTORA OSŁAWSKIEGO. Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendyów po 5.000 K rocznie z fundacyi im. sp. Wiktora Osławskiego dla docentów uniwersytetu i nauczycieli gimnazyalnych, pragnących kształcić się naukowo. Podania nadsyłać należy do Zarządu Akademii do dnia 20 czerwca br.

ZBIÓRKA NA OFIARY WOJNY W GALICYI. Magistrat krakowski zezwolił „Straży Polskiej" w Krakowie na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 5 czerwca b. r. t. j. we czwartek na cele niesienia pomocy ofiarom wojny w Galicyi wschodniej. — Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach na ulicach i placach miasta.

OGRANICZONY POBÓR TYTONIU. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie ogłasza: Przydzielony krakowskim składownikom tytoniu przy tutejszej fabryce tytoniu kontyngent tytoniowy na miesiąc czerwiec 1919 jest z powodu dostawy materyałów tytoniowych dla wojska i wysyłki tytoniu do wschodniej Galicyi tak mały, że wynosi zaledwie połowę kontyngentu przyznanego w maju br. Obliczona miesięczna racya jednostkowa dla jednego palącego wynosi w czerwcu br. 30 papierosów, wzgl. 1 paczkę 25 gr. tytoniu na papierosy lub 4 cygara albo 8 cigarillos, względnie 3 paczki tytoniu fajkowego.

Tę ilość każdy z palących może w trafikach tutejszych nabyć. Wyroby tytoniowe wydawane będą jedynie na te karty chlebowe, na których odwrotnej stronie będzie stwierdzone przez właściciela realności ilość osób palących objętych odnośną kartą.

Racye przyznane swego czasu na podstawie tut. asygnat Związkom urzędniczym i robotniczym pozostają nadal ważne i będą realizowane podobnie jak zeszłego miesiąca w odnośnych przydzielonych im trafikach po uprzedniem przedłożeniu w dyrekcyi skarbu odnośnych kart chlebowych i osób asygnatami objętych.

W razie przyznania dodatkowego kontygentu, co nastąpi po nadejściu surowca i uruchomieniu całej fabryki tytoniu przyznane zostaną dodatkowe racye jednostkowe, które pobrane będą również na karty chlebowe.

DROŻYZNA W ZAKŁADACH FRYZYERSKICH. Z powodu wprowadzenia nowego cennika przez fryzyerów otrzymujemy z miasta następujące uwagi: Do wszystkich plag drożyźnianych przybyła nowa nieoczekiwana, a mianowicie nowy cennik za roboty fryzyerskie, ustanowiony samowolnie przez kilku majstrów cechowych i rzekomo narzucony wszystkim zakładom fryzyerskim. Obecne ceny, jakie sobie panowie fryzyerzy płacić każą za „fatygę" ostrzyżenia włosów lub ogolenia, są niesłychane. Inicyatorzy nowego cennika tłomaczą tę podwyżkę argumentem, że na żądanie pomocników musieli im podwyższyć dzienną płacę o 6 K. Należy jednak zauważyć, że nawet i takie podwyższenie nie może usprawiedliwiać pracodawców, aby od każdego gościa żądali za ogolenie 2 K, za ostrzyżenie 4 do 7 K itp., podczas gdy przed wojną płaciło się za takie czynności 40, względnie 80 halerzy. Co ma zrobić urzędnik o stałych poborach, gdy mu przyjdzie zapłacić za ostrzyżenie własne i 2 lub 3 synów? Czy władza przemysłowa, wzgl. magistrat wiedzą co o tem, i czy zatwierdzili ten nowy cennik, wedle którego panowie fryzyerzy nas prawdziwie „strzygą i golą"? Czy naprawdę nie ma już u nas żadnego hamulca na powstrzymanie coraz większej orgii drożyźnianej i paskarstwa?

WĘGIEL DLA PRZEMYSŁU MAŁOPOLSKI. Komisya dla rozdziału węgla przemysłowego podaje do wiadomości przemysłowców małopolskich, że z powodu wzrastającego z każdym dniem zapotrzebowania zarządu kolejowego oraz z powodu braku środków przewozowych, międzywydziałowa komisya węglowa nie przyznała na rzecz przemysłu żadnego kontyngentu węgla na miesiąc czerwiec.

W tym stanie rzeczy komisya rozdzielcza nie mogła przystąpić na razie do uskutecznienia indywidualnych przydziałów; o ile w ciągu miesiąca czerwca br. stosunki zmienią się, komisya rozdzieli otrzymany kontyngent węgla przemysłowego, a strony o przydziałach zawiadomi.

KOLONIE RABCZAŃSKIE. Wczoraj wyjechało z Krakowa z nowozałożonej ochronki żydowskiej, 65 dzieci do kąpieli w Rabce. Dzieci te, w wieku od 3 do 6 lat, zostały zbadane przez lekarza, a w Rabce pozostawać będą pod nadzorem kierowniczki zakładu i sił pomocniczych. Zabawią one w Rabce przez 4 tygodnie, a po ich powrocie wyjadą z Krakowa do Rabki na ich miejsce uczniowie szkół ludowych, po tych zaś z kolei uczniowie szkół średnich, również na 4 tygodnie i tak samo w liczbie 65, tyle jest bowiem miejsc do dyspozycyi.

WYPŁATY POBORÓW emerytowanym oficerom, inwalidom oficerom, spensyonowanym podoficerom żandarmeryi, inwalidom żołnierzom z wojen poprzednich i z czasów pokojowych, oraz wdowom i sierotom po wyżej wymienionych, wdowom i sierotom po inwalidach z wojny wszechświatowej, wdowom i sierotom po oficerach i szeregowych, obejmie skarb polski od 1 lipca 1919, a nie jak mylnie podano w komunikacie Intendantury okręgu generalnego 29.500 od 1 czerwca.

KRADZIEŻ W BANKU KRAJOWYM. Onegdaj aresztowała policya por. Kazimierza Kołodziejczyka, znajomej aresztowanej manipulantki Klimasówny. Drugi oficer, wmieszany w tę sprawę zbiegł. U aresztowanego por. K. skonfiskowano stare dokumenty, jak akt nominacyi biskupa płockiego Noskowskiego z 1556 roku oraz dyplom doktorski Uniw. Jag. z 1756 roku na nazwisko Fr. Małowiejskiego. Dyplomy te są numerowane przez jakąś nieznaną bibliotekę.

KONFISKATA 14 SKRZYŃ Z KIEŁBASĄ. Straż obyw. w Podgórzu skonfiskowała wczoraj wieczorem jadący ul. Kalwaryjską wóz, naładowany 14 skrzyniami kiełbasy końskiej, którą wieziono do Jaworzna, gdzie miała być przemycona na [illegible]. Skonfiskowany towar, będący własnością jednego z zawodowych paskarzy złożono na razie w lokalu Straży obyw. w Podgórzu. Oczekujemy przydzielenia tej kiełbasy co rychlej konsumom miejscowym.

KIESZONKOWCY OPERUJĄ! Na dworcu kolejowym aresztowano Ozyasza Barascha w chwili, gdy Mojżeszowi Lichtowi wyciągnął portfel z 2.800 K.

Równocześnie ujęto w przedziale II klasy Em. Messera, który skradł por. Kozłowskiemu portfel z 1400 K i 200 markami. Pieniędzy już przy złodzieju nie znaleziono, gdyż zdołał je wręczyć wspólnikowi, który zbiegł.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Wczoraj aresztowano A. Malinowskiego i A. Kowalczyka, którzy przed kilku dniami, jak donosiliśmy, włamali się do pralni „Tęcza" w towarzystwie sióstr Rutkowskich. Złodzieje pochodzą z Łodzi i przyjechali do Krakowa tylko na gościnne występy. Schwytano ich w chwili, gdy włamywali się do jednego z domów przy Nowym Placu na Kazimierzu.

ODEBRANIE SKRADZIONYCH RZECZY. Wczoraj aresztowano Tad. Gajewskiego, pyrotechnika, u którego zakwestyonowano 2 tuziny łyżeczek i srebrnych noży z pozłacanemi rękojeściami i monogramami. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z jakichś rabunków, w których aresztowany brał pośredni lub bezpośredni udział. Ma on podobno posiadać jeszcze większą ilość cennych przedmiotów, które gdzieś ukrył. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Przytrzymano również E. Felsmanna, u którego znaleziono 3 uprzęże wojskowe oraz kilkadziesiąt kg. smalcu amerykańskiego. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży na szkodę skarbu wojskowego.

MIŁA SŁUŻĄCA. Wczoraj aresztowano Kat. Rapę, służącą, która od dłuższego czasu kradła swej chlebodawczyni E. H. w Podgórzu pieniądze z kasy podręcznej. W ostatnim czasie skradła ona 2.000 K. Podczas rewizyi znaleziono w sienniku złodziejki 1000 K, resztę już przepuściła.

Z kraju.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ. Wczoraj o godz. 10·30 przedpołudniem zebrała się po raz pierwszy od czasów przyłączenia Galicyi do Polski Rada szkolna krajowa na plenarne posiedzenie. Przed posiedzeniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Karmelitów, które odprawił ks. prałat Jaszowski. O godzinie 10 przed poł. prezydent Rady szkolnej krajowej dr Zoll otworzył pierwsze uroczyste posiedzenie dłuższem przemówieniem, które zakończył trzykrotnem okrzykiem: „Niech żyje Polska", z zapałem powtórzony przez zebranych. Po tem przemówieniu przerwano posiedzenie na chwilę w celu ułożenia telegramów hołdowniczych do Sejmu i do Naczelnika państwa, na ręce ministra wyznań i oświecenia publicznego. Po podjęciu posiedzenia złożyli autonomiczni członkowie Rady szkolnej ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej. Po posiedzeniu uroczystem odbyło się plenarne posiedzenie Rady szkolnej.

DELEGACYA ODERWANYCH OD POZNAŃSKIEGO POLSKICH POWIATÓW W PARYŻU. Aby zaprotestować przeciwko oderwaniu przez konferencyę pokojową kilku zachodnich powiatów od Poznańskiego przybyła do Paryża delegacya złożona z pp.: Drewnowskiego, redaktora „Poradnika gospodarczego" z Poznania i wicepatrona Kółek rolniczych na powiat wieleński, ks. Filipowskiego z Piłki pod Krzyżem (pow. wieleński); gospodarza Leona Maląga z Pękowa (pow. wieleński); ks. Łukowskiego Stefana z Babimostu i gospodarza Teodora Spulaskiego ze Starego Kramska (pow. babimojski).

ZAŁATWIANIE REKLAMACYJ WOJSKOWYCH PROFESORÓW. (=) Swego czasu doniosły dzienniki, że uwalnianie oficerów z armii polskiej będzie się odbywało rocznikami, przedewszystkiem zaś będą uwzględniane prośby tych oficerów, którzy posiadają stanowiska rządowe. Tymczasem w praktyce sprawa ta przedstawia się inaczej. Dochodzą nas bowiem słuchy, że prośby o zwolnienie nawet tych oficerów, którzy całą wojnę przebyli na frontach, zostają odrzucone z dopiskiem: »Nie uwzględnione dla braku oficerów«. Niestety, przyznać trzeba, że z podobnym sposobem załatwiania reklamacyj, zwłaszcza w odniesieniu do profesorów, nie spotykaliśmy się w czasie wielkiej wojny nawet u byłych władz austryackich. Kogoż większy brak: profesorów, czy oficerów, zwłaszcza niezdolnych do służby frontowej? Wszak w Małopolsce prawie żadne gimnazyum niema niezbędnej potrzebnej liczby nauczycieli, zaś w Królestwie niema zupełnie sił kwalifikowanych, a w Poznańskiem niema prawie profesorów Polaków.

Ileż natomiast próśb oficerów o aktywowanie zostało odrzuconych? Jakże więc pogodzić jedno z drugiem? Wysnuty stąd wniosek rzuca dość ciekawe światło na zrozumienie doniosłości sprawy przez odpowiednich referentów w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie.

NOWY DYREKTOR TEATRU LWOWSKIEGO. Dyrektorem teatru miejskiego został mianowany Michał Tarasiewicz. Plenum Rady miejskiej ma do załatwienia już tylko zwykłą formalność, tj. zaakceptowanie w tej sprawie uchwały Komisyi teatralnej. P. Tarasiewicz podpisał kontrakt na trzy lata i obejmuje funkcye dnia 1 lipca br. Przez miesiąc teatr będzie zamknięty celem przeprowadzenia adaptacyi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 4 bm.: „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

We czwartek, 5 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 4 bm.: „Piękna Helena". Występ J. Brzozowskiej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Nina Lubicz Wróblewska

słuchaczka filozofii córka profesora uniw. Jagiellońskiego,

przeżywszy lat 19, zmarła dnia 3 czerwca 1919 roku w Zabierzowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 5 bm. o godzinie 6 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Zaproszenie na

powszechny wiec młynarski

uczestników z Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i Śląska,

który odbędzie się w Krakowie, dnia 8 i 9 czerwca 1919 w sali obrad magistratu król. stoł. m. Krakowa.

Porządek dzienny:

Pierwszy dzień Zjazdu dnia 8 czerwca: godz. 9 rano: 1) Nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów obok magistratu. Punkt zborny 8·30 przed kościołem. — Godz. 11 rano: 2) Zagajenie wiecu i powitanie gości. 3) Sprawozdanie ze Zjazdu młynarzy w Warszawie. 4) Stanowisko młynarstwa wobec istniejących teraz systemów uprowizacyi i środki zaradcze. — Godz. 4 po poł.: 5) Stan młynarstwa przed wojną a obecne warunki. 6) Sprawa szkolnictwa i słownictwa młynarskiego. Ochrona stanu młynarskiego. 7) Odszkodowania wojenne.

Drugi dzień Zjazdu dnia 9 czerwca: godz. 10 rano: 1) Uzupełnienie statutu „Koła młynarzy" i sprawa jednolitego wspólnego zastępstwa całego przemysłu młynarskiego Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i Śląska. 2) Ustalenie memoryału w sprawie uruchomienia młynów, handlu zbożem, taryf, przepisów i t. p. — Godz. 4 po poł.: 3) Uregulowanie fabrykacyi maszyn młynarskich — młynobudownictwo. 4) Wolne wnioski.

Przyszłość rozwoju przemysłu młynarskiego w naszych rękach! Każdy powinien przybyć na wiec.

Dla wygody uczestników wiecu będzie urzędował komitet informacyjny na dworcu w Krakowie przez cały dzień 7 i 8 czerwca do 10-tej rano.

Gal. Związek młynów. *„Koło Młynarzy".*

Upraszamy zawiadomić inne młyny w powiecie. 6130

L. 40566/1918. 6025 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńską a ulicą Zwierzyniecką.

Dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach, przysługują ustawowo 18-letnie ulgi podatkowe.

Szczegółowy wyciąg z uchwał Rady miasta z dnia 28 marca 1910, 6 maja 1912, oraz 24 kwietnia 1919 r., dotyczący dalszych ulg, oraz warunków zabudowania, został wywieszony na tablicy urzędowej w sieni od strony kościoła OO. Franciszkanów w głównym gmachu Magistratu. Odbitki z wyżej wymienionego wyciągu, jak również plany gruntów, przeznaczonych na sprzedaż, są wyłożone w biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B, pokój Nr 21, gmach Magistratu, III piętro, wejście od ulicy Poselskiej, do przeglądnięcia w godzinach urzędowych od godz. 10—11 codziennie.

Podania z wyszczególnieniem numeru i położenia parceli, oraz ceny oferowanej w słowach i liczbach, należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego, Oddział B., na ręce naczelnika tegoż urzędu, najpóźniej do **dnia 25 czerwca 1919 r.** Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5%, ofiarowanej ceny kupna.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 7 maja 1919.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.